

Sygn. akt III K 36/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Maciej Jabłoński

Protokolant – Agata Kowalewska

Prokurator- Iwona Banicka

po rozpoznaniu w dniu 03.06.2014 r., 04.08.2014 r., 16.(...).2014 r., 26.03.2015 r., 12.06.2015 r., 02.07.2015 r., 27.08.2015 r., 31.08.2015 r. sprawy:

E. K.- c. F. i M. z d. O., ur. (...) w W.,

oskarżonej o to, że:

W bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w (...) r. i nie później niż (...) r. w W. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) r. (...) znęcała się psychicznie i fizycznie nad swoją matką M. B. (1) oraz córkami Z. K. i S. K. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu bezpodstawnie wszczyniała awantury, podczas których wyzywała je słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, zakłócała spokój i spoczynek nocny swoim córkom, groziła, że popełni samobójstwo w ich obecności wywołując w pokrzywdzonych ciągłą obawę, stan napięcia emocjonalnego oraz poczucie zagrożenia, utrudniała M. B. (1) korzystanie z pomieszczeń mieszkalnych, a także używała przemocy fizycznej wobec w/w w ten sposób, że uderzała w twarz, biła ścierką po głowie, wykręcała rękę M. B. (1), jak również szarpała za odzież i odpychała Z. i S. K. (1) oraz groziła pozbawieniem życia przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione,

Tj. o przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k.

orzeka:

I. E. K. uniewinnia od dokonania zarzucanego jej czynu, a koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

III K 36/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W okresie od (...) do (...) E. K. mieszkała wraz ze swoją matką M. B. (1) i córkami Z. K. i S. K. (1) w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...). W tym czasie zdarzało się oskarżonej nadużywać alkoholu i wchodzić w konflikty z członkami rodziny. Napięcie pomiędzy w/w powstawało także z uwagi na dość trudny charakter matki oskarżonej i jej zapatrywania życiowe. Obecnie oskarżona zamieszkała gdzie indziej i kolejno przeprowadziły się do niej obie córki funkcjonując w sposób bezkonfliktowy. Podjęła także próbę zdiagnozowania i leczenia ewentualnego problemu alkoholowego lecz nie stwierdzono u niej uzależnienia, a tym samym konieczności podjęcia terapii.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonej E. K. (k- 476), zeznań świadków: K. G. (k-141, 493-494), S. K. (2) (k- 211-212, 494-495), M. K. (k- 24-25, 495-496), M. S. (k- 342,497), Ł. K. (k- 346,498), M. B. (2) (k- 366-367, 498), S. K. (3) (k- 510), W. Ł. (k- 510), H. P. (k- 510-511), J. W. (1) (k- 334, 522), A. G. (k- 576), A. S. (k- 567), I. A. (k- 568), J. K. (k- 569), J. T. (k- 597), J. W. (2) (k- 597), G. W. (k- 597-598), A. A. (k- 614) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu na k-614

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, co do charakteru relacji rodzinnych, albowiem nie dysponował równoważnym dowodem przeciwnym, wyjaśnienia jej są logiczne. Wersję oskarżonej wspiera także dość mocno zeznanie S. K. (2).

Sąd dał wiarę zeznaniom przesłuchanych świadków. Ich relacje są precyzyjne i logiczne, choć znają oni tylko wycinkowe aspekty sytuacji oskarżonej i pokrzywdzonych lub nie wiedzą o niej prawie nic, jak większość przesłuchiwanego pedagogów. Niemniej jednak, w treści składanych zeznań Sąd nie znalazł elementów wątpliwych czy niespójnych. Świadkowie dokładnie wskazywali zarówno zakres swojej wiedzy jak i to skąd ona pochodziła i nie ma w ich depozycjach śladów wskazujących na stronniczość. Nie jest nią bowiem głębokie i zdecydowanie wyrażane przez S. K. (2) przekonanie o niewinności byłej żony, gdyż przekonująco wskazywał na to dlaczego tak uważa i były to racjonalne przesłanki.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie brak jest dowodów winy oskarżonej pozwalających przypisać jej dokonanie zarzucanego jej czynu. Brak ten pojawił się dopiero na etapie postępowania sądowego. Otóż wszystkie osoby pokrzywdzone skorzystały z przysługującego im prawa do odmowy składania zeznań, co nie tylko uniemożliwiło dowiedzenie się pominiętych uprzednio szczegółów zdarzeń ale też wyeliminowało w praktyce ich wcześniejsze depozycje procesowe. Stworzyło to całkowicie inny układ procesowy w zakresie dowodów jakimi dysponuje Sąd orzekający o zasadności zarzutu zawartego w akcie oskarżenia. Zdarzenia jakie miały miejsce według zarzutu rozgrywały się pomiędzy czterema osobami w przestrzeni lokalu mieszkalnego, z których to osób oskarżona swej winie zaprzecza, a zeznania pozostałych w sensie procesowym nie istnieją. Nie ma zatem żadnego dowodu bezpośredniego na to jakiego charakteru nieporozumienia miały miejsce, jaki był mechanizm ich powstawania i jaki miały przebieg. Dowody z przesłuchań świadków pozwalają jedynie na stwierdzenie że funkcjonowanie rodziny nie było poprawne (co znamienne oskarżona i jej córki mieszkając same nie sprawiają sobie wzajem kłopotów) oraz, że oskarżona incydentalnie nadużywała alkoholu. Do skazania za przestępstwo znęcania się w sposób oczywisty zeznania świadków doprowadzić nie mogły. Świadkowie W., S., K., B. posiadali wiedzę szczątkową i w zasadzie relacyjną, pochodząca od innych osób rozpytanych w toku interwencji i ich zeznania pozwoliły przyjąć, że oskarżona niekiedy nadużywała alkoholu i w mieszkaniu dochodziło do scysji (głównie z M. B. (1)) ale już czynienie szczegółowych ustaleń nie jest możliwe, poza jeszcze niechęcią M. B. (1) (mimo udzielanych pouczeń) do składania zawiadomienia o przestępstwie. Świadek S. K. (2) dostarczył jedynie wiedzy na temat trudnego charakteru M. B. (1). Świadek G. dysponował jedynie wiedzą od M. B. (1) o nadużywaniu alkoholu i kłótniach dość ogólną i pozbawioną szczegółów przy wyraźnej niechęci M. B. (1) do składania zawiadomienia. Z kolei M. K. praktycznie powtarza relację jaką jej przekazała M. B. (1) i z uwagi na niemożność weryfikacji tego rodzaju źródła zeznania świadka nie mają wartości dowodowej równej nieistniejącym zeznaniom pokrzywdzonej. Powyższe dowody mogłyby stanowić wsparcie dla jakiejś wersji pokrzywdzonych i ją weryfikować, samodzielnie jednak są dowodami pośrednimi, które mogą świadczyć o przestępstwie znęcania się ale także równie dobrze mogą obrazować równoważny konflikt oskarżonej i jej matki, która go wyolbrzymia go na użytek słuchaczy oraz napięcia rodzinne o charakterze pozakryminalnym z istniejącym równoległym incydentalnym nadużywaniem alkoholu. Świadkowie ponad listę wskazaną przez prokuratora nie dostarczyli żadnej dokładnej wiedzy przydatnej do tego aby uznać, że oskarżona znęcała się nad (w tym przypadku głównie córkami) wręcz przeciwnie, zdecydowana większość z tej grupy świadków wskazywała na właściwe w ich oczach wykonywanie obowiązków rodzicielskich przez oskarżoną.

Reasumując, brak możliwości skorzystania z depozycji procesowych pokrzywdzonych czyni pozostały materiał dowodowy na tyle niesamodzielnym i poddającym się w równym stopniu rozmaitej interpretacji (w tym także

oczywiście niekorzystnej dla oskarżonej), że skazanie oparte na takich podstawach byłoby stwierdzeniem winy pewnej, podczas gdy jest ona tylko prawdopodobna.

Wobec powyższego Sąd uniewinnił oskarżoną nie widząc innej decyzji procesowej jaka mogłaby zostać podjęta w określonym stanie procesowym.